

A. GRIMM.

UKŁADANIE PSÓW POLICYJNYCH.

(Wedle broszury b. rotm. żandar. Rottera).

(Ciąg dalszy).

Psy z temperamentem i dobrym węchem, wciągnąwszy w nos „wiatr“ z podanego im przedmiotu, natychmiast okazują widoczny niepokój i zaczynają skomleć. Pies dobrze tresowany będzie odruchowo szukał wyjścia z miejsca czynu, aby dalsze ślady tropić.

Chcąc psu pomóc, osadza się go na początku śladu i daje wyraźny rozkaz „Szukaj śladu“!

Pomoc taka jest konieczną, o ile przestępca z innego kierunku na miejsce przybył a w innym się oddalił, ażeby pies nie tropił w kierunku przybycia, lecz w kierunku odejścia.

Prowadzenie psa podczas tropienia.

Psa młodego i gorącego należy prowadzić na długiej smyczy; spokojnego, wyćwiczonego i doświadczonego psa puszcza się luzem.

Jeżeli prowadzenie psa na smyczy w czasie tropienia jest konieczne, należy włożyć nań szorki.

Doświadczony przewodnik wnet zorientuje się, czy pies wpadł na ślad i czy po nim dobrze tropi.

W czasie tropienia idzie przewodnik tuż za psem obok śladu.

Jeśli pies nadto się spieszy, należy go powstrzymać głosem.

Jeżeli pies pracuje bez chęci lub niepewnie, należy go zachęcać i podniecać. Jakkolwiek sama natura rzeczy wymaga w tych razach bezpośredniego udziału urzędników śledczych przy samem tropieniu, to jednak bacznie należy, aby urzędnik nie znajdował się zbyt blisko tropiącego psa i przewodnika, a także, aby nie przemawiał do psa podczas akcji. Przed rozpoczęciem tropienia należy osobom towarzyszącym przypomnieć, by nie zdeptywały śladu, lecz szli obok niego. W razie potrzeby stawiania pytań przechodniom, należy to pozostawić samemu przewodnikowi, ani też gromadzić się w celu dysputy. Jeśli zachodzi konieczność wymiany zdań, należy to uczynić podczas postoju.

O ile przewodnik spostrzeże, że osoby niepowołane podążają za nim, zdeptują ślad i rozmowa zakłócają ciszę, winien przywołać je do porządku skinieniem ręki, nie zaś rozkazem lub krzykiem. Wogóle przewodnik winien unikać wszystkiego, coby mogło odwrócić uwagę psa od bezpośredniego jego zadania.

Postój na śladzie.

Z powodu ujemnego wpływu ciśnienia powietrza i innych zjawisk atmosferycznych na „wiatr“, zdarzają się podczas tropienia postoje, spowodowane wątpliwościami czyli wahaniem psa. Dostrzeżenie tego momentu zależy od biegłości przewodnika.

Symptomami, zdradzającymi tę chwilę przez psa są: widoczna niepewność, zaprzestanie (przerwanie) działalności i zboczenie z tropu.

Rodzaje postojów są trojakie:

1. Błąd—powstaje, jeśli przestępca, opuszczając miejsce przestępstwa, wybierze pewną drogę, lecz zawaha się, powróci na dawne miejsce a następnie obierze drogę w innym kierunku.

2. Ślepy ślad—jeżeli pod § 1 wspomniany warunek, obejmuje większą przestrzeń.

W celu uniknięcia błędu i ślepego śladu, osadza się psa ponownie na początku śladu i ponownie podaje mu się „wiatr“.

3. Węzeł—jeśli zbrodniarz, uchodząc, od początku, usiadł, przystanął; wówczas należy się zorientować w sytuacji, bo w takich razach wytworzyła się większa przestrzeń, zawierająca i wydzielająca z siebie „wiatr“ osoby poszukiwanej. Pies w takim razie przestaje posuwać się naprzód, ale tropi i węższy kołem. Węzeł taki ma dla przewodnika znaczenie pomyślne, gdyż przy następnym zgubieniu śladu, nie potrzeba osadzać psa powtórnie na miejscu czynu, czyli zaczynać od początku, lecz od ostatniego węzła.

Węzeł powinien być przez przewodnika naznaczony, aby w każdej chwili mógł powrócić do tego miejsca.

4. Wyłom. Wśród pola, na wzgórzach, w wąwozach i t. d. zdarzyć się może, że z powodu prądu powietrza, ciągłość śladu, a zatem i wiatru, zostaje na krótszą lub dłuższą przestrzeń przerwana. To właśnie nazywa się: wyłom.

Wówczas pies gubi kierunek, traci pewność i przestaje szukać. Są to oznaki wyłomu. Aby psu do przebycia i pokonania trudności wyłomu dopomódz, należy się zastanowić przede wszystkim nad warunkami atmosferycznymi i starać się ustalić siłę i kierunek prądu powietrza.

Przy słabszym prądzie powietrza i w kierunku poziomym mogło nastąpić jedynie przesunięcie cząstek „wiatru“ w kierunku tegoż prądu; możliwe jest, że da się odnaleźć te cząstki obok śladów.

Przy silniejszym wietrze odnalezienie jest bardzo trudne, ponieważ cząstki powietrza zostały zbyt daleko uniesione a przez to dla psa stracone.

Przewodnik winien w pierwszym rzędzie rozpoznać kierunek wiatru i szerokość wyłomu.

Kierunek wiatru wskażą mu porożrzucane na ziemi lub wiszące na gałązkach drzew żdźbła słomy lub trawy.

W osadach lub w ich sąsiedztwie, kierunek wiatru wskazuje postawa wiatraków.

Szerokość wyłomu zależy od przyrodzonych warunków terenu. Na gołych miejscach wzgórz znajduje się ciąg dalszy śladu; nieco niżej, na stoku, porośniętym drzewami „wiatr śladu“ zwykle się zatrzymuje.

Przewodnik winien zapamiętać miejsce, gdzie pies ślad puścił, i szukać dalszego kierunku tegoż śladu. Wtedy bierze psa, (o ile pracował luzem), na smycz i wzywa go rozkazem: „szukaj śladu“ dla przeszukania (pobieżnie) przestrzeni znajdującej się obok śladu.

Jeśli pies odnalazł cząstki „wiatru“, należy psa ostrożnie prowadzić dalej naprzód, a następnie wrócić do kierunku głównego, by mógł iść dalszym ciągiem śladu pierwotnego.

Usunięcie wyłomu jest trudne i zależy zarówno od zręczności przewodnika, jak pewności psa.

Wyłom wielkich rozmiarów zwiemy rozwianiem.

Krzyż i odnoga.

W razie, jeśli świeży ślad ściganego przestępcy przecina się pod kątem ostrym lub prostym, wówczas zdarzyć się może, że pies, zmylony świeższym śladem, wydającym silniejszą woń, idzie za nim, a więc w stronę fałszywą.

Zdarza się również, jeśli uciekający zbrodniarz idzie pod wiatr, a przytem skręca w różne strony, że prąd powietrza roznosi pojedyncze cząstki „wiatru“ napowrót, a więc w kierunku początkowym. W takim razie, oczywiście, pies zbałamucony i pomyłony, traci zwykły ślad. Przewodnik, zauważywszy, że pies nagle i bez powodu skręca z początkowego kierunku, powinien psa zatrzymać, kazać mu na nowo wietrzyć, a przytem poprowadzić o kilka kroków w początkowym kierunku, dopóki pies ponownie wiatru nie uchwyci.

W razie krzyżowania się i kręcenia dróg, jakimi uciekający mógł postępować, dobrze będzie, jeśli psa się nieco powstrzymuje i wprowadza na świeży odcinek śladu. Dopiero, jeśli pies śladu nie odnajdzie, cofa się go ponownie na ślad poprzedni lub początkowy.

Zwietrzenie.

Ziemia, czyli natura gruntu miewa niekiedy tę właściwość, że wchłania w siebie cząstki „wiatru“. Zdarza się to przeważnie na gruncie napojonym gazami. Tak np. na ziemi świeżo zoranej, zanika „wiatr“ o wiele prędzej, aniżeli na ścierniskach, skoszonej łące, ugorach, uprawie i t. d., gdzie może się utrzymać w dostatecznej sile przez dłuższy czas. Pochłania także i gubi „wiatr“ wszelki zapach, jak np. kwitnącej na miejscu lub w pobliżu koniczyny, lubinu a nawet kwitnącego zboża. Zatarcie śladu wiatru tym sposobem nazywa się technicznie: „zwietrzeniem“.

Przewodnik, licząc się z podobnym wypadkiem, powinien starać się, by jaknajprędzej z terenu takiego wyjść, a dopiero na jego drugim krańcu osadzić psa ponownie, by dalej szukał śladów. Miejsca lub pola takie, silną wonią przepojone, działają bardzo ujemnie na zmysł wietrzenia u psa, a nawet spowodować mogą zupełne zatarcie wiatru i zmylenie pojęcia o przedsięwziętem zadaniu.

W takich wypadkach zalecić można przewodnikowi, aby zbałamuconemu psu dał znów

zaczepnąć właściwego wiatru z wziętych ze sobą lub znalezionych po drodze przedmiotów rzeczowych, t. j. takich, które należały do ściganego przestępcy.

Rozwleczenie śladów.

W razie, jeśli na przestrzeni śladów chodzilo więcej osób, nieraz krzyżując swe drogi, wówczas nazywa się to „rozwleczeniem śladu“, co nader utrudnia psu działalność i szukanie.

I w tym wypadku zaleca się podawanie psu do wachania przedmiotów rzeczowych.

Zwrot.

Silny prąd wiatru wiejący pod kątem ostrym, od właściwego kierunku śladu, zwraca cząsteczki pozostałego „wiatru“ na bok lub wstecz. Wówczas pies, tropiący za śladem, zwraca się również odruchowo nazad, postępując odrzuconym w tył lub na stronę wiatrem. Należy w takim wypadku doprowadzić psa do miejsca zwrotu i znów puścić w kierunku początkowym. Nadmienić przytem wypada, że pies idąc śladem, powinien trzymać nos tuż przy ziemi, bo wówczas ciągłość utrzymania „wiatru“ jest pewniejsza.

Oprócz wymienionych powyżej wypadków, przeszkadzających psu w jego działalności, należy również liczyć się z innymi okolicznościami, jak: zbytne wyczerpanie psa, zapadający zmrok, nagły deszcz ulewny, które wpływają także w sposób nader ujemny, a czasem uniemożliwiają dalszą działalność.

W takich razach, jak zawsze zresztą, nie należy wymagać od psa rzeczy, ponad jego siłę i możliwość, bo to może go zniechęcić i zepsuć.

Jeżeli, przy rozpoczęciu zamierzonego zadania, nabierzemy przekonania, że nie dopniemy celu, wówczas lepiej jest zaniechać pracy, aniżeli męczyć psa bez widoków rezultatu, co w nim osłabia chęć i zmniejsza zaufanie w swe własne siły i zdolności. Przytem pamiętać zawsze należy, że wysledzenie samo, jako cel główny, jest zadaniem człowieka, a pies jest tylko wytresowanym pomocnikiem.

Zasadą w tych razach być powinno: Świeżość śladu jest najlepszą rękojmią pomyślnego tropienia. Różnice pod tym względem wynikną z opóźnienia się, i to nie tylko o dnie, ale o każdą godzinę. Czyli, innymi słowy: im prędzej osadzi się psa na miejscu spełnionego czynu, tem większą można mieć pewność pomyślnego wyniku.

Oświetlenie psa przy tropieniu w nocy.

Noc utrudnia, lub całkiem uniemożliwia szukanie śladów. Przewodnik, nie widząc psa, nie może nim kierować; zmuszony jest zatem pracę przerwać, lub wogóle nie może jej rozpocząć.

Jeśli zaś w nocy zajdą nagle zmiany atmosferyczne, jak burza, ulewa, zawierucha, śnieżyca, lub t. p., wówczas wszelka działalność psa jest wprost niemożliwa. Aby temu, choć w części i przy lepiej sprzyjających okolicznościach zapobiedz, wynaleziono sposób oświetlenia psa za pomocą lampki elektrycznej. Lampkę przyczepia się do szorków, specjalnie w tym celu zrobionych. Tym sposobem, oświełwszy psa, ma przewodnik możliwość obserwowania jego ruchów i kierowania nim wedle potrzeby. Przewodnik pamiętać winien, aby się w tym celu zaopatrzyć w zapasowe baterje elektryczne do lampki.

Pies winien być specjalnie zaprawiany i oswajony z tym sposobem szukania śladów w nocy i przy lampce elektrycznej.

Znajdowanie i przynoszenie dowodów rzeczowych.

Z praktyki wiemy, że przestępca porzuca w ucieczce różne przedmioty, uważając je za zbędne i bezwartościowe, albo też mogące mu zaszkodzić lub zdradzić go, w razie ujęcia, przed sędzią śledczym.

Te właśnie przedmioty, odnalezione na tropie, służą jako ważne dowody rzeczowe. Bywa też, że przestępca gubi przedmiot, będący jego własnością.

Z tego rodzaju faktami powinien się przewodnik przy prowadzeniu psa liczyć.

(D. c. n.)